

nasz Sygnał

Nr 1(6)

Czasopismo Rzemieślniczej Branżowej Szkoły
I Stopnia im. Bł. Karoliny Kózkówny w Pilźnie

**Temat numeru: Okiem
Dyrektora**

Co się zmieniło w szkole po reformie.

My też mamy talent!

Nowa rubryka o naszych
niezwykłych uczniach.

**Pół roku za nami. Co się
działo?**

Zbieramy najważniejsze
wydarzenia,
podsumowujemy
półrocze.

Pytamy, pytamy, pytamy...

Wywiad z naszą pierwszą
krawcową i jej szefową





Przebiegiem dyrektora

Szanowni i drodzy!

Z wielką przyjemnością i satysfakcją chciałabym Państwa powitać w naszej nowej szkole, która ma znaczne ambicje i dalekosiężne plany. Zdziwieni? Pewnie nie wszyscy, ale tym, którzy jeszcze tego nie wiedzą, chciałabym przypomnieć, że od września 2017 roku jesteśmy już Szkołą Branżową I Stopnia. Oznacza to w

zasadzie tylko jedno: cały czas chcemy się rozwijać i nadążać za zmieniającą się rzemieślniczą rzeczywistością. Wdrażając kolejne elementy reformy edukacji, jednocześnie dbamy o to, by się doskonalić. Pierwszy stopień w nazwie nowej starej szkoły oznacza przecież, że w niedługim czasie powstanie też Szkoła Branżowa II stopnia – dla wszystkich tych absolwentów, którzy oprócz zawodu zapragną mieć też średnie wykształcenie, a nawet maturę zawodową. Studia dla rzemieślników? Taki właśnie jest plan. W ogólności chodzi o to, aby przyjdzie do szkoły nie zamykało młodym ludziom żadnej drogi, więcej nawet – by pozwalało dowolnie łączyć doświadczenie i zawód i w ten sposób odnaleźć się na wciąż podlegającym zmianom rynku pracy.

A zatem nowy numer „Naszego Sygnału”, który właśnie trzymacie w rękach, powstał już w nowych warunkach szkolnych. Ale, podobnie jak szkoła, zachował najlepsze tradycje wypracowane w dotychczasowej pracy dziennikarskiej. Jeśli zaś chodzi o samą placówkę – zostawiliśmy przede wszystkim to, co dla nas najważniejsze – bł. Karolinę Kózkównę za patronkę i hart ducha, który pozwala się nie poddawać w żadnej sytuacji.

Moi drodzy, o tym, że wszystko się zmienia, ale często są to zmiany na lepsze, możecie pomyśleć podczas zbliżających się Świąt.

Święta kojarzą się mi się z pomaganiem, a wtedy od razu myślę o naszych dzielnych wolontariuszach. Jestem niezmiernie wdzięczna tym młodym ludziom, którzy poświęcają swój czas, by pomagać potrzebującym i otwierają serca dla innych. Moi drodzy, rozpięta mnie dumą, że mam takich uczniów. Spokojniej patrzę w przyszłość, kiedy sobie przypomnę, że są wśród was osoby wrażliwe i gotowe do poświęceń.

Drodzy uczniowie, rodzice, nauczyciele i wszyscy sympatycy naszej szkoły, przyjmijcie najserdeczniejsze życzenia na ten szczególny czas. Niech Boże Narodzenie będzie dla was darem, który pozwoli docenić to, co w życiu najważniejsze, i dostrzec wokół siebie okrucy prawdy, dobra i piękna. A nowy rok niech pozwoli zrealizować te plany, o których boicie się nawet pomarzyć.

DYREKTOR
Rzemieślniczej Branżowej Szkoły I Stopnia
im. Bł. Karoliny Kózkówny w Pilźnie

mgr Anna Smółucha

Wspomnienia o Rzemieślniczej

Przyjemnych wspomnień ze szkoły zawodowej mam mnóstwo i mogłabym je wymieniać bez końca (ale nie mam na tyle miejsca ☺), więc wybieram dzień wyjazdu do Hiszpanii. Nie żałuję podjętej wtedy decyzji, gdyż zdobyłam dodatkowe doświadczenie w swoim zawodzie, a jednocześnie spełniłam dziecięce marzenia i przeżyłam piękne chwile w malowniczej Seville. Najbardziej pamiętny chyba dla każdego jest pierwszy dzień w pracy, tak samo było w moim przypadku. Spotkało mnie miłe przywitanie ze strony tamtejszych pracowników, choć była również niemita niespodzianka, z perspektywy czasu mogę się z niej tylko śmiać. Kolejne dni miały za szybko i bardzo miło. Nie mogliśmy się nudzić, codzienne zwiedzanie, wycieczki na weekendach i wieczorne spacerki wspominam do dziś. Przesyłam pozdrowienia dla Pani Dyrektora i wszystkim uczniom, życzę wspaniałych chwil w Rzemieślniczej

Paulina Widzisz (rocznik 2012 - 2015)



Gazetka wydawana jest przez Rzemieślniczą Branżową Szkołę I Stopnia im. Bł. Karoliny Kózkówny w Pilźnie

Opiekunowie: Dyrektor Szkoły Anna Smółucha, Joanna Pietrzycka

Skład redakcji:

Arkadiusz Gąsior, Patryk Czekański, Magdalena Szela, Aleksandra Surdel, Agnieszka Zegar, Maria Dziadek, Katarzyna Surdel, Justyna Pociask, Klaudia Bielatowicz, Dominika Przybyto, Weronika Stojak, Monika Wojtuła, Magdalena Psioda, Klaudia Kudroń, Klaudia Lis, Tomasz Skowron, Patrycja Lorek, Natalia Matysik, Paulina Widzisz, Patryk Dubas, Natalia Chrzęszcz, Aleksandra Proszowska, Ewa Bałucka, Beata Kasprzyk.





**WOLONTARIUSZ
TO NIE FRAJER!**

Nasza lepsza strona



Dawać samego siebie to więcej, niż tylko dawać

Już od dwóch lat w naszej szkole działa Koło Caritas. Jestem jego członkiem od początku jego działalności. Staram się wspierać każdą inicjatywę. To, że możemy pomóc innym ludziom, daje nam ogromną satysfakcję i przywraca wiarę w dobro na świecie i innych ludzi. Jako wolontariusze nie próżnujemy. Od początku września prowadzimy czynną działalność społeczną. Odwiedziliśmy Dom Pomocy Społecznej w Parkoszu, gdzie wolontariusze wsparli niepełnosprawnych podopiecznych tego ośrodka. Było coś dla ciała i duszy ☺ Przygotowaliśmy posiłki dla pensjonariuszy w ciężkim stanie i śpiewaliśmy dobrze znane utwory biesiadne. Na koniec świetnie spędziliśmy czas grając w kalambury i rozwiązując zagadki. Wszyscy zapamiętamy ten dzień na długo.

Nie zapominamy też o naszych czworonożnych przyjaciółach. Nasze koło zorganizowało zbiórkę karmy dla psów ze schroniska „Azylek” w Zawadzie. Udaliśmy się do schroniska, aby przekazać jedzenie, a także różnorakie smakołyki podopiecznym tej instytucji. Z wielką radością zabraliśmy pieski, które czekają na nowy dom na spacer i trzymamy kciuki, by jak najwięcej z nich znalazło nowych lepszych właścicieli.

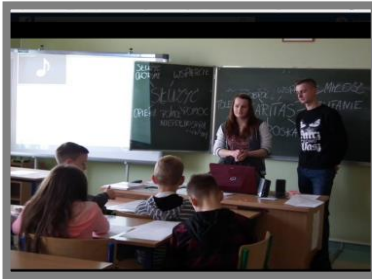
Na początku października wsparliśmy Dzień chleba zorganizowany przez naszą parafię. Ja wraz z moimi koleżankami stałam pod kościołem i sprzedawałam chlebki, z których cały dochód został przeznaczony na pomoc ludziom poszkodowanym przez klęski żywiołowe w Meksyku.

W naszej szkole zostały przeprowadzone zajęcia edukacyjne promujące krwiodawstwo. Miały one na celu propagowanie wiedzy na temat honorowego oddawania krwi i kształtowania pozytywnych postaw prospołecznych. Już nie mogę się doczekać, gdy stanę się pełnoletnia, gdyż wtedy będę mogła oddać krew i uratować komuś życie. Szczerze zazdroszczę uczniom z klas trzecich, którzy niedawno pojechali pod opieką pani Anety Ziai – Dojki do stacji krwiodawstwa.

W listopadzie odwiedziliśmy szkołę podstawową z serią lekcji o tematyce: "Służba Caritas miłosierdzie w działaniu". W ten

sposób chcieliśmy propagować szlachetne wartości niesienia pomocy wśród młodzieży szkolnej i zachęcić ich do wsparcia.

Cieszę się, że podjęłam dobrą decyzję na samym początku szkoły i zostałam członkiem szkolnego koła Caritas działającego przy naszej szkole, gdyż poznałam to uczucie, kiedy dawanie innym siebie jest bardziej satysfakcjonujące niż przyjmowanie.



Maria Dziadek



Śladami naszej patronki

Warto iść ze swoim patronem w świat...

103 rocznicę męczeńskiej śmierci naszej patronki uczciliśmy na wiele sposobów. Delegacja z naszej szkoły (Dyrektor szkoły Anna Smołucha, Karolina Baryłecka, Karolina Baryłecka, Wirginia Kobak-Dominik, Natalia Sirbu, Maciej Bryk, Katarzyna Surdel, Justyna Proszowska, Kinga Wójcik, Patryk Wojnarowski) wzięła udział w uroczystościach zorganizowanych w rodzimej wsi Karoliny – Wał-Rudzie, ale sami też postanowiliśmy oddać hołd postaci, która od lat nas inspirowa i skłania do dobrego. Nieprzypadkowo wybraliśmy do tego kościół pw. Chrystusa Króla w parafii Łęki Górne – tam bowiem znajdują się relikwie błogosławionej. Po każdej mszy świętej dopełnialiśmy niedzielną liturgię przejmującym misterium o męczeńskiej śmierci tej młodej dziewczyny, starając się skłonić zgromadzonych, ale też samych siebie, do refleksji nad wartością ludzkiego życia.

Nasza szkoła włącza się w szerzenie kultu swojej patronki poprzez wiele inicjatyw i przedsięwzięć, dziękując w ten sposób za opatrność i łaski boże, które otrzymujemy od Boga za jej wstawiennictwem.



Arek Gąsior



WRZESIEŃ. Dobrze zaczęliśmy

Na plaży...

Pod koniec września uczniowie Rzemieślniczej Branżowej Szkoły I Stopnia w Pilźnie, za pośrednictwem Pani Dyrektor Anny Smołuchy mieli ogromną przyjemność udać się w nagrodę za działalność na rzecz szkoły nad polskie morze, a konkretnie do malowniczego Kołobrzegu. Nasza kilkudniowa przygoda zaczęła się w poniedziałek, kiedy wyjechaliśmy pociągiem w kierunku Kołobrzegu. Większość z nas podróżowała tym środkiem transportu pierwszy raz i była to wielka frajda dla nas. Całonocna podróż przebiegała spokojnie. Około godziny 9 byliśmy na miejscu, skąd udaliśmy się prosto do miejsca naszego noclegu. Po przerwie na rozpakowanie i sytym obiedzie wszyscy razem powędrowaliśmy nad morze. Warto podkreślić, iż dla niektórych był to pierwszy kontakt z Bałtykiem. W planie wycieczki nie mogło również zabraknąć zwiedzania. Udało się nam zwiedzić Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, Kołobrzecki Skansen Morski, Stare Miasto, Latarnię Morską, skąd mogliśmy podziwiać przepiękne widoki. Tam też mogliśmy zobaczyć mini Biblię o wymiarach 1 mm, mundury i odznaki wojskowe oraz pojazdy opancerzone, helikoptery. W kolejnym dniu naszej wyprawy odwiedziliśmy bardzo ciekawy port rybacki. Jak przystało na wizytę nad Polskim Morzem nie mogło zabraknąć rejsu statkiem. W naszym przypadku była to łódź Viking, gdzie każdy miał okazję założyć dostępne tam stroje i chodzić przez chwilę poczuć się jak prawdziwy Wiking. Był też czas na relaks. Dzięki znajomości miasta przez panią Dyrektor Annę Smołuchę mogliśmy udać się do kawiarni na szczycie jednego z kołobrzeskich hoteli. Kawiarnia ta była niezwykła ze względu na obracającą się podłogę i przepiękny widok zza okien na Polskie Morze. Warto czasem pozwolić sobie na chwilę luksusu i poznać nowe smaki. Sporo czasu poświęciliśmy na spacer po plaży. Wytrwali byli na zachodzie słońca, a ranne ptaszki mogły podziwiać jego wschód. Należy wspomnieć, iż pogoda nam dopisywała, gdyż mogliśmy cieszyć się słońcem. Sprzyjało to graniu w frisbee na plaży i chodzeniu po plaży boso. Niestety czas płynie bardzo szybko, tak i nasza wycieczka minęła. Wszyscy jesteśmy bardzo zadowoleni i wdzięczni Pani Dyrektor za zorganizowanie tak wspaniałej wycieczki. Jestem pewny, że ta podróż pozostanie na długo w naszej pamięci.

ARKADIUSZ GAŚSIOR



Na Liwocz czas...

Gdy wrześniowe słońce pozwala już nieco odetchnąć, a temperatura powoli przyzwyczajają się do jesiennych spadków, co roku z całą grupą nowych uczniów idziemy na górę Liwocz. Odślania ona przed nami swoje widoki i daje się zdobywać. To pierwszy test dla pierwszoklasistów – z wytrwałości, hartu ducha, umiejętności współdziałania w grupie i zdolności do mobilizacji. Nauczyciele wychowawcy klas pierwszych – Wirginia Kobak-Dominik, Karolina Baryłtecka i Bożena Lisak - poznają swoich uczniów, uczniowie poznają się nawzajem, a przy tym odbywa się niepostrzeżenie lekcja geografii i lokalnej historii.

Dzień pełen wrażeń zakończyło zwyczajowe pieczenie kiełbasek i zabawy integracyjne, które pozwalały się zorientować, kto w tym roku zasilili nasze szeregi. Pani Dyrektor Anna Smołucha i opiekunowie wycieczkowiczów wspólnie mogą uznać zadanie za wykonane.

PAŹDZIERNIK. Byliśmy bardzo pożyteczni...

Sprzątanie świata

Rękawice, worki i dobra wola – tyle wystarczy, by zmienić swoje otoczenie na lepsze. Nasi uczniowie pod wodzą Pani Agnieszki Jakubus po raz kolejny przyłączyli się do międzynarodowej akcji sprzątania świata. W tym roku odbywała się ona pod hasłem „Nie ma śmieci - są surowce” i sprzątaniu towarzyszył konkurs rękodzielniczy dla uczniów, którzy mogą popracować na wszystkim, co już pozornie nadaje się tylko do śmietnika. Sprzątamy od wielu lat, propagując odpowiednie wzorce i ucząc się, jak dbać o najbliższą przestrzeń. Odpowiedzialność za planetę jest jednym z naszych priorytetów. Pierwszoklasistów do zbierania porzucanych śmieci namawiać nie trzeba było – z zapałem przystąpili do pracy, a swoje „zdobycze” przynieśli do szkolnego śmietnika. Brawo!



Dla naszych nauczycieli

12 października 2017 roku odbyła się akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej. W części oficjalnej głos zabrała Pani Dyrektor Anna Smółucha, która podziękowała nauczycielom i wychowawcom za trud włożony każdego dnia w kształcenie i wychowanie młodych pokoleń oraz życzyła wszystkim pracownikom oświaty zadowolenia i satysfakcji z wykonywanej pracy, sukcesów w życiu zawodowym i osobistym oraz optymizmu i wytrwałości w realizacji nowych wyzwań edukacyjnych. Warto dodać, iż w imieniu organu prowadzącego życzenia na ręce Pani Dyrektor złożył Prezes Izby Rzemieślniczej Pan Andrzej Kuta. Dzień Edukacji Narodowej to doskonała okazja, aby podziękować nauczycielom za ich trud wychowywania i kształcenia. Przepiękną laurką na tę okoliczność była niewątpliwie część artystyczna w wykonaniu uczniów klas drugich i trzecich. Swoje występy uczniowie zdedykowali wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły. Podczas uroczystości uczniowie zaprezentowali bogaty program artystyczny – recytowali wiersze, śpiewali piosenki, tańczyli oraz przedstawiali wesołe scenki z życia szkoły. Po zakończonej akademii uczniowie złożyli nauczycielom życzenia i podziękowania, wręczyli symboliczne upominki. Za tak miłą uroczystość dziękujemy Wam Uczniowie!



Z wizytą w teatrze

W dniu 17 października uczniowie klas pierwszych obejrżeli spektakl pt. „Inny świat” w teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, będący adaptacją lektury z języka polskiego, napisanej przez G. Herlinga-Grudzińskiego. Ta ponadczasowa sztuka teatralna, której kanwą jest wstrząsająca relacja autora z pobytu w łagrach sowieckich w Witebsku i Jercewie, jest w rzeczywistości opisem brutalnych metod totalitaryzmu komunistycznego i walki o przeżycie oraz zachowanie ludzkiej godności. Wspaniała scenografia oraz oprawa dźwiękowa jeszcze bardziej wpłynęły na piękno inscenizacji. Natomiast aktorzy dali popis perfekcyjnej gry scenicznej, za co otrzymali owacyjne brawa od licznej widowni. Nasi uczniowie byli zachwyceni spektaklem, tym bardziej, że wielu z nich bierze udział w różnych szkolnych i środowiskowych przedstawieniach. Dzięki temu mogli podpatrzeć profesjonalną grę aktorską. Takie wyjazdy edukacyjne są bardzo dobrą formą wychowania poprzez kulturę realizowaną w naszej szkole.



Znów na podium

Szczęśliwy okazał się dla nas VII Rajd Młodzieży o Puchar Starszego Cechu Rzemiosł i Przedsiębiorczości w Gorlicach. Drugie miejsce naszej drużyny – w składzie Maciej Bryk, Piotr Smoter, Katarzyna Surdel, Patryk Dubas, Klaudia Bielatowicz, Justyna Proszowska, Izabela Świerczek, Kinga Wójcik, Aleksandra Zięba, Grzegorz Trychta, Filip Mossoń, Patryk Jurek, Michał Wnęć, Mateusz Podraza, Krystian Drozd, Krystian Górka – to sukces zarówno pod względem fizycznym, jak i umysłowym. Rajd składał się z trzech etapów: (1) Pokonywanie trasy z Szymbarku do Bielanki, (2) Turniej gier i zabaw, (3) Konkurs wiedzy o Beskidzie Niskim. Dumni jesteśmy z Katarzyny Surdel, która zajęła II miejsce w konkursie wiedzy o Beskidzie Niskim i zapewniła nam wiele punktów. Jak podkreślają opiekunowie – Ewelina Dobosz i Dawid Florian - wszyscy uczniowie zresztą spisywali się znakomicie, tak podczas marszu, jak i w czasie rozgrywek sportowych. Nie szwankowała również organizacja, za co też rozdawano punkty. Nasza drużyna była najlepsza w przeciąganiu liny. Gratulujemy i liczymy na kolejne sukcesy do kolekcji.



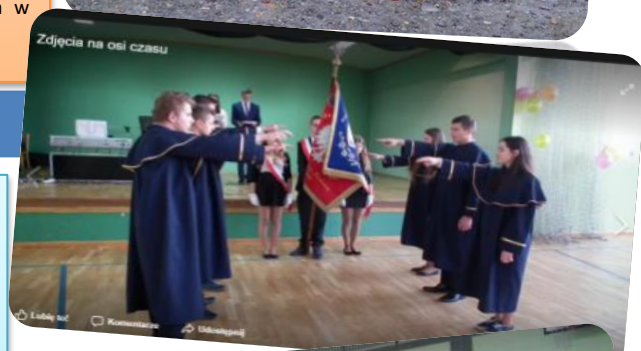
Listopad. Przeżyliśmy bardzo uroczystie...

Nasze ślubowanie

W poniedziałek 30 października odbyło się oficjalne pasowanie na młodego rzemieślnika. Długo przygotowywaliśmy się, aby cała uroczystość jak najlepiej wypadła. Z przejęciem uczylimy się hymnu narodowego oraz hymnu szkoły, formowaliśmy szyk do uroczystego pasowania szablą Kilińskiego przez Starszego Cechu Pana Leona Chorążaka. Wszyscy w skupieniu wysłuchaliśmy uroczystego ślubowania przedstawicieli klas pierwszych, po czym w niezwykle podniosłej atmosferze na naszych ramionach spoczęła szabla Kilińskiego.

Po skończonym pasowaniu rozpoczął się mały turniej między klasami a, b i c, który przygotowali nam drugie klasy. Konkurencje były nie lada wyzwaniem, np. skok w dal, przeciąganie liny, układanie piramidy z kubeczków, głuchy telefon oraz quiz na temat szkoły. Ostatecznie zwyciężyła klasa 1c. A w nagrodę wszystkie trzy klasy otrzymały dzień „niepytalności”. Rywalizacja przebiegała w bardzo fajnej atmosferze, było mnóstwo śmiechu i zabawy. Ten dzień na długo pozostanie w naszej pamięci ☺

Patrycja Lorek



PRZEZ KREW IDZIEM DO WOLNOŚCI

W sobotę obchodziliśmy najważniejsze polskie święto, a mianowicie świętowaliśmy odzyskanie przez Polskę niepodległości. Zainaugurowaliśmy obchody 100 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Po 123 latach niewoli POLSKA powróciła na mapy Europy i świata. Z tej okazji uczniowie Rzemieślniczej Branżowej Szkoły I Stopnia w Piłźnie przygotowali spektakl patriotyczno-historyczny pod wymownym tytułem „Przez krew idziem do wolności”, w czasie którego nakreślona została droga kraju do niepodległości. W przedstawieniu zaakcentowano szczególnie trudne momenty z życia narodu polskiego, w ten sposób złożono hołd pokoleniom, dzięki którym Polska odzyskała niepodległość – obrońcom Konstytucji 3 maja, żołnierzom Insurekcji Kościuszkowskiej i kolejnych powstań narodowych, legionistom polskim i wszystkim walczącym w I wojnie światowej. Podkreślono także, że zdobycie upragnionej wolności było okupione łzami, krwią oraz ofiarami. Wspaniała scenografia oraz oprawa dźwiękowa jeszcze bardziej wpłynęły na piękno inscenizacji. Przedstawienie było bardzo udane. Młodzież zachowała się dojrzałe i fachowo wystąpiła przed publicznością Domu Kultury w Piłźnie, za co otrzymała owacyjną brawę od licznej widowni. Warto podkreślić, iż dla większości z nich był to debiut aktorski, tym bardziej należą im się pochwały za odwagę. Cieszymy się, że mogliśmy wrzucić, wycisnąć tży, a przede wszystkim zaprezentować społeczności lokalnej, jak wspaniałą mamy młodzież, która wiele potrafi i może się w naszej szkole wszechstronnie rozwijać. Dziękujemy za wysłuchanie spektaklu, za wyrazy uznania i podziękowania.



Awans naszych tenisistów

Podczas powiatowych zawodów w tenisie stołowym w Brzostku nasza drużyna chłopców odniosła duży sukces. Kamil Florek oraz Mateusz Dziadura zajęli II miejsce i awansowali na zawody rejonowe, które odbędą się 1 grudnia w Mielcu.

Również dziewczęta pokazały się z jak najlepszej strony, zajmując IV miejsce w bardzo silnej obsadzie. Nasze tenisistki – Natalia Chrzęszcz i Aleksandra Zięba – chodzą do klas I i II, więc sukces w tej dziedzinie jeszcze przed nami. Gratulujemy naszym sportowcom szybkości, wytrzymałości i samodyscypliny.

Dawid Florian

Spotkanie z niezwykłą rodziną



Dnia 28 listopada (wtorek) 2017 razem ze wszystkimi pierwszymi klasami wyjechaliśmy na wycieczkę do Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej imienia rodziny Ulmów w Markowej. Przewodnik oprowadzał nas po muzeum oraz opowiedział niezwykle przejmującą historię rodziny ukrywającej ludność żydowską w swoim gospodarstwie. Po tej urzekającej i wrzuszającej lekcji historii udaliśmy się do kina na film o tematyce profilaktycznej pod tytułem „Najlepszy”. W dużym skrócie film opowiada o narkomanie, który idzie na odwyk, a potem resztkami sił wygrywa triathlon „IRONMAN” w Stanach Zjednoczonych. Zachęcam wszystkich do obejrzenia tego fantastycznego filmu, ponieważ jest bardzo pouczający i warto wziąć sobie jego morał do serca.

PATRYK DUBAS





Nasze liceum dla dorosłych



BYĆ DOROSŁYM UCZNIEM...

Choć słychać już pierwsze dźwięki kołęd, a myśli biegną ku choince, prezentom i barszczowi z uszkami, Liceum dla Dorosłych nie zwalnia tempa. Na odpoczynek przyjdzie czas po sesji. Na razie nauka wre.

Kwadrans przed ósmą w niedzielny poranek na parkingu szkoły pojawiają się pierwsze samochody. Z każdą minutą jest ich coraz więcej. Nieliczni uczniowie przybywający do szkoły na własnych nogach (lub liczący na życzliwych kierowców) forsują małą bramkę. Drzwi do ciepłego wnętrza otwierają się co chwila. Na pięć minut przed niesłyszalnym w weekend dzwonkiem wszystkie krzesła na szkolnym korytarzu są już zajęte. Niektórzy dosypiają po sobotniej imprezie, inni zbierają siły przed wyczerpującym dniem, a jeszcze inni zerkają do notatek i dostarczanych nauczycielom hurtowo zadań domowych. Wiadomo, zaliczenie trzeba otrzymać. I tak jest w co najmniej co drugi weekend. Gwar wtedy jest nieco innego kalibru niż ten w dni powszednie, bo też uczniowie mają co innego w głowach. Po całym tygodniu pracy trudniej przychodzi się na zajęcia, ale i łatwiej – bo to przecież chwila oddechu, czas spotkania ze znajomymi i lubianymi, jak sami deklarują, nauczycielami. A wiedza się przyda.

Nowy rok szkolny rozpoczęło w Niepublicznym Liceum dla Dorosłych w Pilźnie ponad siedemdziesięciu uczniów. Starszy rocznik – już obznajomiony z zasadami – swobodnie domagał się swoich praw i liczył na wyrozumiałość prowadzących zajęcia, młodszy dopiero uczył się zasad tej nowej szkoły. To, że jest ona dla dorosłych, to nie tylko część nazwy. Wynikają z tego rozliczne zobowiązania obu stron szkolnego *status quo* (uczniów i nauczycieli) i rozwiązania dotyczące trybu nauki. Uczniowie sami pilnują, by nie opuszczać zbyt dużej liczby zajęć, by z każdego przedmiotu dostarczyć kilka prac zaliczeniowych, które umożliwią – jak na studiach – przystąpienie do egzaminów. Nie ma pilnującego dzieciaczek nauczyciela, który przypomina i straszy – tu każdy pracuje z własnej woli i wie, co musi zrobić. Z drugiej strony dorosłość uczniów wymaga innego podejścia od prowadzących zajęcia. Ci rozumieją, że uczeń w tym wieku ma więcej obowiązków, i proponują rozwiązania, jeśli nagle tak zwane codzienne życie zaczyna kolidować ze szkołą. Bo przecież bywa, że w weekend też trzeba iść do pracy, zaopiekować się własnym dzieckiem, a czasem wyskoczy sprawa rodzinna ważniejsza nawet od kolejnej lekcji matematyki. Dobra wola obu stron sprawia, że każdy problem da się rozwiązać. Powiedzieć hop, kiedy już się przeskoczy.



Jedno jest pewne. Przedsięwzięcie nie miałooby szans powodzenia, gdyby nie zaangażowanie i wiele cierpliwości Pani Dyrektor Anny Smoluchy. W szkole wymagającej tyle uwagi – ze względu na specyfikę kształcenia, konieczność przeprowadzania egzaminów co semestr i organizowania zajęć zarówno dla tych, którzy myślą o maturalnych zmaganiach, jak i dla poprzestających na średnim wykształceniu. Starania Pani Dyrektor owocują doborom odpowiednich przedmiotów na poziomie rozszerzonym, zapewnieniu atrakcyjnych zajęć dodatkowych dla przygotowujących się do matury. Choć oczywiście zasady są tu po to, by ich przestrzegać, z pewnością życzliwe podejście Pani Dyrektor i jej zaangażowanie w sprawy każdego ucznia pozwoliły przetrwać w Liceum wielu niezdecydowanym i wymagającym dodatkowego wsparcia.

Dlaczego (i dla kogo) powstało Liceum dla Dorosłych? Dla ludzi, którzy chcą więcej. Nie boją się wyzwań. Gotowi są ponieść pewne wyrzeczenia, bo wiedzą, jaki cel chcą osiągnąć. Dla tych, którzy rozumieją dorosłość jako potrzebę ciągłego rozwijania się i doskonalenia. To krok w tę stronę. I dla takich, którzy mają plany zawodowe wymagające średniego wykształcenia. Masz inny powód? Na pewno pozwolimy Ci zrealizować Twoje plany.

Opiekun II i III klasy
KRZYSZTOF BERNAŚ

DLA MNIE, DLA CIEBIE, DLA KAŻDEGO

Szkoła to najlepszy okres twojego życia. Może jeszcze w tej chwili tego nie doceniasz, ale tak jest. Za rok (dwa, trzy), przekonasz się jednak, że to prawda. Nie musisz się jednak martwić, bo jest takie miejsce, gdzie możesz kontynuować edukację po szkole zawodowej.

To LICEUM DLA DOROSŁYCH. To miejsce da ci wspaniałe możliwości edukacyjne. Będziesz mógł rozwijać swoje pasje, przy okazji świetnie się bawiąc w gronie znakomych znajomych. Zadne grono pedagogiczne przekáže ci wiele informacji, dzięki którym – jeśli tylko będziesz chciał – zdasz maturę ze świetnym wynikiem, a elastyczne godziny pracy zajęć nie przeszkodzą ci w pracy czy innych zobowiązaniach. A gdyby pojawiły się jednak jakieś przeszkody, możesz liczyć na wyrozumiałość i wsparcie Pani Dyrektor Anny Smoluchy, która czuwa nad tą szkołą z taką samą troską jak nas naszą kochaną „zawodówką” (czy teraz branżówką)

Liceum dla dorosłych to doskonała szkoła, do której może uczęszczać naprawdę każdy. Jeśli więc chcesz osiągnąć w życiu jakiś cel, to nie zastanawiaj się, wybierz naszą szkołę. Czekamy właśnie na Ciebie. Już dziś zacznij o tym myśleć.

BEATA KASPRZYK





Pyszne życie



sprawdzone przepisy naszych cukierników

Suflet czekoladowy

SKŁADNIKI:

- 125 g czekolady deserowej Fin Carré
- 90 g masła Pulos + 1 łyżeczka (do posmarowania foremek)
- 70 g cukru pudru Sweet Family
- 50 g mąki Castello (450, tortowa)
- 3 jajka

Jajka – żółtka i białka – ubijamy bardzo dokładnie z cukrem pudrem na bardzo puszystą masę. Czekoladę łamiemy na mniejsze kawałki, dodajemy pokrojone na mniejsze kawałki masło, a następnie rozpuszczamy w kuchenie mikrofalowej lub kąpieli wodnej.



DOBRA RADA
Pamiętaj, że suflet zawsze wyrośnie, więc nie wypełniaj naczynia po brzegi, a jedynie do ¾ wysokości.

Do ubitych jaj wsypujemy powoli mąkę, delikatnie mieszamy trzepaczką, po czym dodajemy rozpuszczoną, ciepłą czekoladę z masłem. Małe foremki smarujemy rozpuszczonym masłem i wypełniamy przygotowaną masą. Wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 200°C (termoobieg) i piec 7 minut, aż suflety urosną i delikatnie się zarumienią. Upieczone suflety delikatnie wyjmujemy z piekarnika.

JAK PODAWAĆ

Podajemy na ciepło z ulubionymi owocami lub posypane tartą czekoladą albo cukrem pudrem.

Smacznego życzy **PATRYK CZEKAŃSKI** ☺



Risotto z kurczakiem i pieczarkami

SKŁADNIKI:

- 3/4 szklanki ryżu do risotto Arborio
- 1 pojedynczy filet z kurczaka
- 250 gr pieczarek
- około 800 ml bulionu warzywnego lub mięsnego
- 1/2 cebuli
- 1 ząbek czosnku
- 3 - 4 łyżki śmietanki 30 % *
- natka pietruszki
- sól, pieprz do smaku
- olej/oliwa do smażenia



DOBRA RADA
Dodawaj bulion chochelka po chochelce. Dzięki temu ziarna ryżu będą prawidłowo uwalniały skrobię, która stworzy a'la sos, odpowiadający za charakterystyczną kremową konsystencję risotto.

1. Na patelnię wylewam trochę oleju i przesmażam na niej cebulkę pokrojoną w kostkę.

2. Pieczarki obieram, myję i ścieram lub kroję na plasterki (zależy co kto lubi, ja większość pieczarek startam na grubych oczkach, a parę pokroiłam w plasterki) dodaję do cebulki, solę i pieprzę oraz wkrawam ząbek czosnku.

3. Przesuwam smażące się pieczarki na bok i w wolne miejsce wrzucam pokrojoną na małą kostkę pierś z kurczaka. Przewracam dotąd, aż się mięso zetnie. Kiedy to się stanie, wsypuję ryż na patelnię i mieszam całość. Następnie podlewam 3 chochelkami bulionu i przykrywam. Od tej pory co jakiś czas mieszam i sprawdzam, czy ryż wchłonął bulion. Jeśli tak, to natychmiast go dolewam i znów przykrywam. Pod koniec smażenia sprawdzam smak (ewentualnie doprawiam solą i pieprzem) i dorzucam pokrojoną natkę pietruszki (oczywiście nie cały pęczek, a kilka łyżeczek)

Smacznego życzy **MAGDA SZELA** ☺





Bezcenny dar



Niedawno przeczytałam nową książkę Magdaleny Kordel, wydaną w 2016 roku pod wymownym tytułem „Anioł do wynajęcia”. Powieść tej pisarki jest niezwykła. Mogę śmiało powiedzieć, że jedna z lepszych, jakie czytałam.

Opowiada ona historię młodej dziewczyny, której w życiu nie wychodzi wiele spraw, a szczególnie tych dotyczących miłości. Najbardziej utkwił mi w pamięci poniższy cytat: „Mama zawsze powtarzała mi, że najważniejsze w życiu jest to, aby być szczęśliwym. Oczywiście dużo jeszcze przed nami, ale jedno wiem na pewno... Ktoś podarował nam piękny początek i nie powinniśmy go zmarnować”. A wszystko inne jakoś się ułoży. Gdy Michalinka weszła do kościoła wszystko się zaczęło, gdyż poznała wtedy panią Nelę, która otworzyła swoje serce dla głównej bohaterki oraz Konstantego, którego pokochała. Jestem pod ogromnym wrażeniem czynów Neli oraz tego, iż przygarnęła do swego domu obcą osobę. Bardzo zaciekawiły mnie losy Michaliny, to że się nie poddała i nie załamała po wielu smutnych perypetiach.

„Anioł do wynajęcia” to historia o tym, iż każdy z nas może być aniołem dla drugiego człowieka. Wystarczy drobny gest, mały uczynek lub dobre słowo. Książka nauczyła mnie, że w życiu nie ma przypadków, wszystko ma swój wyższy cel. A porażki są po to, aby iść dalej i nie zważać na przeciwności losu.



Klaudia Bielatowicz

Jak narodziła się legenda?

Moim ulubionym filmem jest dramat akcji z 2016 roku „Narodziny legendy”, którego oryginalny tytuł brzmi „Rise of the Legend”. Film opowiada o dziecku, które dorasta w jednej z chińskich prowincji wraz ze swoim ojcem i jego uczniami.

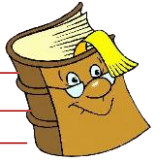
Kiedy władzę obejmuje nowy następcą tronu cesarskiego, sytuacja w państwie znacznie się pogarsza. W czasie najazdu na wioskę ginie ojciec chłopca, który był najlepszym lekarzem, a zarazem jego nauczycielem sztuk walki.

Główny bohater, widząc na własne oczy śmierć swoich najbliższych, przysięga, że pomści całą prowincję oraz swojego rodziciela. Lata mijają a chłopiec nie zapomina o swej obietnicy. Doskonali swoje umiejętności w sztukach walki. Jego tężyzna fizyczna idzie w parze z prostolinijnością oraz dobrocią serca. W cesarstwie zostają zorganizowane zawody, w których zwycięzca zostanie wybrany strażnikiem klucza do skarbcza. Oczywiście władca, pragnie, aby to jego czwarty syn objął to stanowisko. Nasz bohater oraz jego dwaj przyjaciele biorą udział w tych igrzyskach. Dzięki zręczności oraz woli walki wygrywa syn zmarłego lekarza i teraz to on ma strzec skarbcza. Główny bohater filmu uświadamia sobie, iż władca oraz jego poplecznicy są źli i postanawia zaprowadzić ład i porządek w cesarstwie. Podstępem wraz z ukochaną i przyjaciółmi obrabiają skarbiec, przekazując jego bogactwo dla wszystkich biednych oraz okradanych poddanych. Syn lekarza miał jeszcze jedno zadanie, które wymagało od niego ogromnego poświęcenia - musiał zabić władcę. W wyniku okrutnej walki odniósł wiele ran. Pomógł mu przyjaciel, który w imię honoru i braterstwa poświęcił swoje życie, aby inni mogli żyć w harmonii i pokoju.

Film bardzo mi się podobał, ze względu na wątek. Muzyka oraz efekty dźwiękowe również były na najwyższym poziomie, dzięki czemu mogę polecić ten film każdemu, kto lubi wartką akcję oraz wschodnie kino akcji.



Tomasz Skowron



KAŻDY JEST KOWALEM...

Pamiętacie Marysię, bohaterkę końcoworocznego skeczu o szukaniu partnerów na zabawę na tzw. Bajorkach. Załamana dziewczyna nie wiedziała, co z sobą zrobić. Na szczęście znalazła alternatywę. I dobrze na tym wyszła.

Nasza kochana Marysia do tej pory nie znalazła partnera na bajorkowy bar. Postanowiła jednak się nie załamywać. Wzięła się za naukę, żeby osiągnąć w życiu jakiś cel. Wybrała liceum dla dorosłych w Pilźnie. Z opowiadań słyszała, że ludzie, którzy uczęszczali do tej szkoły, są naprawdę zadowoleni.

Już od pierwszego dnia w szkole wiedziała, że tu może być naprawdę kimś. Wiele osób ją wyśmiewało, mówili, że nic w życiu nie osiągnie, ale Marysia za wszelką cenę chciała udowodnić im, że się mylą. Nauka nigdy nie sprawiała jej problemu, więc z przyjemnością przykładała się do zajęć. Chciała osiągnąć jak najlepszy wynik z egzaminu maturalnego. Często zarywała nocki, aby napisać wypracowanie na



język polski, obliczyć równanie z matematyki czy po prostu przygotować się na następną lekcję. Największy problem w szkole sprawiał jej język angielski. Miała jednak wspaniałą panią



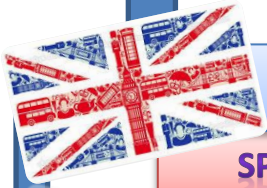
profesor, która we wszystkim starała się jej pomóc, a wychowawca wspierał ją w tym jak mógł. Dzięki ich pomocy poradziła sobie znakomicie i nadrobiła zaległości. Na reszcie egzaminów semestralnych też dobrze sobie radziła i uzyskiwała wysokie oceny.

Po dwóch latach nauki w Liceum dla Dorosłych w Pilźnie przyszedł czas na maturę. Marysia stresowała się jak nigdy, ale wiedziała, że z taką wiedzą, jaką jej przekazali nauczyciele w tej szkole, ma wszystko w małym palcu. Gdy dotarły do niej wyniki, nie mogła uwierzyć – zdała maturę na 100%. Była bardzo zadowolona z tego, że udało jej się udowodnić, że jednak coś w życiu może osiągnąć.

Każdy z was może osiągnąć sukces jak Marysia. Wystarczy tylko, że wybierze naszą szkołę. Liceum dla Dorosłych w Pilźnie czeka na Was!

BEATA KASPRZYK

Do you speak english?



10 TOP TIPS FOR IMPROVING YOUR SPOKEN ENGLISH

SPEAK, SPEAK, SPEAK!

Practising speaking is one of the most fun and rewarding parts of learning English. Once you can speak even a little English, there are loads of ways to improve your skills quickly while having tons of fun. Here are ten top tips for improving your spoken English and having a great time while you do it!



2. Use technology

A smartphone can be a powerful tool for learning languages. Use it to record yourself speaking then listen back to see how your English sounds to other people. Make the most of all your favourite productivity apps to organise your practice time and make a note of all the new words you learn.



1. Let's speak!

Be confident and speak as often as possible to as many people as you possibly can! Do not be shy to make mistakes! The more you practice the better and more confident you will become in your pronunciation and vocabulary. Remember, speaking is a skill like learning a musical instrument or new sport – the only way you can get good is to actually do it!



4. Read out loud

Read the newspaper or a magazine out to yourself. You could even find a script for your favourite TV show and act it out! This is a great way to practise pronunciation because you only need to concentrate on making sure you English sounds great and don't need to worry about sentence structure or grammar.

3. Listen

Listen to news bulletins and songs in English to listen to the pronunciation of words. You can also learn new words and expressions this way. The more you listen, the more you learn! Try copying what you hear to practise your pronunciation and learn which words in a sentence are stressed.



6. Watch films

Watch movies in English and pay attention to new vocabulary and pronunciation. Imitate the actors and have fun with it.



5. Learn a new word every day

Choose a word you would like to work on and use practice it in different sentences. Use the word until you have learnt it and keep using it regularly.



7. Make friends

Make friends with English speakers or others learning to speak English and compare notes. Talk about things that you have learnt and exchange ideas.

8. Do interesting activities in English

Take a cooking course in English or join a book club! Anything you enjoy doing, make sure you do it and communicate it in English. Using English to talk about things you enjoy will make practising a positive experience.



10. Use a dictionary

Online dictionaries often have audio examples so you can check your pronunciation and there are lots of great dictionary apps that you can take everywhere with you on your smartphone. Make sure not to become too reliant on these tools, though. Have a go at saying the words first then check afterwards to see if you were right!

9. Have a debate

Debate all the topics that interest you with friends in English. Try to use as much vocabulary as you can to get your point across and listen to the other arguments carefully so you can argue against them effectively.

So, with all these practice tips to choose from, which one are you going to try first?



Młodzi, zdolni, zdeterminowani, z pomysłem na życie. W tym roku w gazetce przepytujemy uczniów, którzy wybrali unikatowe zawody.

"I AM THE DESIGNER OF MY LIFE"

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Zaczniemy standardowo od podstaw. Na czym polega Twoja praca od A do Z?

Natalia Matysik: Praca krawcowej w pierwszej kolejności polega na omówieniu projektu bądź stworzeniu go. Następnie ustalamy wymiary, wykonujemy formę i wycinamy z niej poszczególne elementy. Szyjemy i dodajemy poprawki po przymiarce. Oczywiście wszystko zależy od charakteru firmy, w której pracujemy. W małym zakładzie odzieżowym wszystkie wymienione przeze mnie etapy wykonujemy sami, natomiast w szyciu przemysłowym wykonujemy tylko jedną czynność, gdyż każda osoba ma określone zadanie.

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Co Cię przekonało do wybrania tego zawodu?

Natalia Matysik: Po prostu pasja (śmiech). Od zawsze interesowałam się szyciem i rysunkiem. Często oglądałam pokazy mody oraz dużo czytałam na ten temat. Nigdy wcześniej nie szyłam, ale gdy pierwszy raz siadłam przy maszynie do szycia, zrozumiałam, że to jest strzał w dziesiątkę.

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Czy gdybyś mogła, jeszcze raz wybrałabyś ten zawód?

Natalia Matysik: Jak wspominałam wcześniej, jest to moja pasja i ważna część mojego życia. Szycie sprawia mi ogromną radość, a projektowanie to zabawa. W tym zawodzie nie ma monotonii, a każdy projektant to indywidualista.

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Szyjesz ubrania według własnego projektu?

Natalia Matysik: Tak, ale do tej pory z własnego projektu uszyłam tylko spódnice, ponieważ wykonanie większego projektu i formy jest czasochłonne. Natomiast dużo szyję już z gotowych form, gdyż jest to wygodniejsze. Przerabiam też stare ubrania, aby stały się bardziej wyraziste lub stylowe.

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Krawiectwo to część Twojego życia?

Natalia Matysik: Zdecydowanie tak. Nie wyobrażam sobie siebie w innym zawodzie.

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Jakich umiejętności wymaga szycie? Każdy może szyć?

Natalia Matysik: Wydaje mi się, że potrzebne są tylko chęci i stalowe nerwy. Niektóre rzeczy są czasochłonne i trzeba mieć anielską cierpliwość, jednak praca uczy też tego.

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Ile trzeba ćwiczyć, aby sprawnie i dobrze szyć?

Natalia Matysik: Trudno odpowiedzieć na to pytanie, ale trzeba poświęcić na to kilka godzin tygodniowo. Zresztą nic w życiu nie przychodzi samo.

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Skąd bierzesz pomysły na ozdoby oraz wzory?

Natalia Matysik: Szukam inspiracji w każdym dostępnym źródle dotyczącym krawiectwa lub sama próbuję coś stworzyć; czasem z dobrym, a innym razem z marnym skutkiem (śmiech).

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Jakie miałabyś rady dla początkujących krawcowych?

Natalia Matysik: żeby się nie zniechęcać i dążyć do raz wyznaczonego celu.

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Czyta nas wielu młodych ludzi. Czy zawód krawcowej jest godny polecenia?

Natalia Matysik: Oczywiście, że tak. Krawiectwo ma bardzo dużo pozytywnych aspektów i daje wiele możliwości do dalszego rozwijania się.

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: I ostatnie pytanie. Jakie masz plany na przyszłość?

Natalia Matysik: Na pewno chcę dalej pracować w tym zawodzie, ale nie ukrywam, że mam nadzieję na otwarcie własnego interesu.

Maria Dziadek, Ewa Bałucka: Dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia i

wytrwałości w dążeniu do celu.

Natalia Matysik: Ja również dziękuję za rozmowę i życzę wszystkim czytelnikom „Naszego Sygnału” magicznych świąt.





W tym roku nasi dziennikarze rozmawiają z pracodawcami o ich pasjach, trudnych początkach, o tym jak osiągnąć sukces. W tym numerze pozwierała się nam pani Agnieszka Zawojowska – Augustyn, właścicielką Verona Textil.

Firanowy zawrót głowy Pani Agnieszki

- Od jak dawna prowadzi Pani swój biznes i jak doszło do jego założenia?

Agnieszka Zawojowska: Biznes prowadzę od około 20 lat. Tak, w tym roku mija 20 lat (śmiech). Jeśli chodzi o biznes krawiecki to zaczęliśmy go trochę później około 15 lat temu. Rozszerzenie interesu zostało podyktowane potrzebami rynku oraz zainteresowaniem klientów. Na początku był to sklep z firanami, potem klienci zaczęli dopytywać o różne usługi, obszycie, skrócenie, podszycie, itp., aby sprostać ich wymaganiom i oczekiwaniom rozszerzyliśmy wachlarz naszych usług.

- Kiedy zrozumiała Pani, że krawiectwo to fach, któremu chce się Pani poświęcić?

Agnieszka Zawojowska: Myślę, że od początku wiedziałam, że to jest przyjemne i dające dużo satysfakcji zajęcie. Zawsze lubiłam ubrania, tkaniny i interesowało mnie odpowiednie zaaranżowanie wnętrza, żeby miało funkcjonalny, a zarazem oryginalny wygląd. Nie interesował mnie żaden inny zawód.

- Kim są Pani klienci? Czy stawia Pani na indywidualne zamówienia, czy raczej sprzedaje gotowe ubrania?

Agnieszka Zawojowska: Przychodzą do mnie klienci w różnym wieku. Oczywiście są to osoby dorosłe i z ustabilizowanym gustem. Często staję się dla nich projektantem – doradcą, gdyż przychodzą do mnie z indywidualnymi zamówieniami, a ja staram się trafić w ich gust. Niejednokrotnie udaję się do ich domów, aby odpowiednio dobrać firany lub zasłony do koloru ścian, wielkości okna lub pomieszczenia. To sprawia mi największą przyjemność w tym zawodzie.



- Czy zauważa Pan zmianę podejścia do wyrobów krawieckich na przestrzeni lat? Czy gusta klientów są dziś inne niż kiedyś?

Agnieszka Zawojowska: Gusta klientów zawsze są inne i należy za nimi nadążyć. Z pewnością zauważam zmiany w odwiedzających nasz sklep ludziach. Oznacza to, że należy się do nich dostosowywać i próbować sprostać ich wymaganiom. Nie jest to łatwe zadanie, ale ja się nie boję wyzwań (śmiech).

- Czy często może Pani wykazywać się kreatywnością, czy raczej klientki przychodzą z gotowym pomysłem?

Agnieszka Zawojowska: Bardzo często mogę się wykazywać kreatywnością, dlatego bardzo lubię swoją pracę.

- Czy zachęciłby Pani zatem do wyboru zawodu krawca/krawcowej? Jakie cechy powinna mieć osoba wykonująca ten zawód?

Agnieszka Zawojowska: Zachęcam wszystkich do wykonywania zawodu krawca/krawcowej, ponieważ ja dostrzegam bardzo dużą bazę klientów, którzy potrzebują indywidualnego podejścia. Niektórzy z nich pragną rzeczy tylko dla siebie i dostosowanych do ich potrzeb. Wtedy można się spełniać, jako projektant i wykonawca zarazem, a równocześnie być usatysfakcjonowanym pod względem finansowym. Jest wiele klientek, które potrzebują przepięknej sukni balowej lub firan, które spełniają ich potrzeby. Jak w każdym fachu, tak i tutaj należy się bardzo dużo rozwijać i nie zatrzymywać w jednym miejscu

- A co Pani w swoim zawodzie lubi najbardziej? Co daje pani satysfakcję?

Agnieszka Zawojowska: Największą satysfakcję dają mi dwa etapy mojej pracy. Pierwszy to pomysł, który rodzi się w mojej głowie i moja wizualizacja tego, co chciałabym komuś zaproponować. To jest bardzo przyjemny moment. A ostatni to moment, gdy ten pomysł został już zrealizowany. Najmniej lubię etap „robienia”, a najbardziej lubię etap „wymyślenia” i „końcowego” efektu.

- Czyta nas wielu młodych ludzi. Czy zawód krawcowej jest godny polecenia?

Agnieszka Zawojowska: Myślę, że jest godny polecenia dla osób, które to czują. Jeśli ktoś chciałby pracować i potrafiłby się odnaleźć w roli krawca i projektanta zarazem, powinien iść w tym kierunku. Moim zdaniem jest to nierozzerwalne połączenie w dniu dzisiejszym.

- Bardzo dziękujemy za rozmowę i życzymy wielu zadowolonych klientów.

Agnieszka Zawojowska: Dziękuję wam również i zapraszam wszystkich do siebie. Naprawdę wiem, czego szukacie. Pozdrawiam ciepło Panią Dyrektor i całe grono pedagogiczne RBSI w Pilźnie.



Wywiad przeprowadzili Dominik Proszowski i Julia Dzedzic



Dzielić się dobrem jak kanapką z drugiego śniadania

Wystarczyło zaledwie kilka miesięcy, by Szkolne Koło Caritas stało się jedną z najprężniej działających inicjatyw w naszej szkole. Do udzielania pomocy bliźniemu uczniów nie trzeba namawiać.

Zaczęło się od wielkiego pragnienia, by wszystkim wokół żyło się dobrze. W końcu to właśnie znaczy łacińskie słowo Caritas – bezinteresowną miłość do ludzi wokół, będącą podstawowym wyznacznikiem chrześcijaństwa. Nieprzypadkowo spokrewnione z sercem określenie stało się nazwą największej organizacji pomocowej. My dokładamy do tego swoją cegiełkę.

Szkolne Koło Caritas w Rzemieślniczej Branżowej Szkole I Stopnia (i jeszcze wciąż Rzemieślniczej Zasadniczej Szkole Zawodowej) w Pilźnie od lat było wielkim marzeniem Pani Dyrektor Anny Smołuchy. Cele organizacji idealnie współbrzmiały z ideami, które przyświecały młodej patronce – Karolinie Kózkównie. I gdy wreszcie doszło do realizacji tego pragnienia – Koło rozpoczęło działalność w kwietniu 2017 r. – okazało się, że wiele elementów misji Caritasu szkoła realizuje od dawna, dzięki szkolnemu klubowi krwiodawstwa „Kropelka Życia”, organizacji „S.O.S. Pomagamy” czy Szkolnemu Klubowi Wolontariatu.

Długo by wymieniać działania, które nasz własny Caritas zdołał już zorganizować, ale chociażby z wdzięczności dla młodych ludzi, zawsze pełnych pasji i zaangażowania, nie warto żadnego pominąć.



- Coroczna zbiórka artykułów spożywczych i higienicznych dla dzieci z hospicjum w Rzeszowie w ramach paczki mikołajkowej.
- Warsztaty kartek Bożonarodzeniowych.
- Przygotowywanie stroika z okazji Świąt Bożego Narodzenia dla mieszkańców DPS w Parkoszu.
- Udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy
- Przygotowanie ozdób choinkowych i ubieranie szkolnej choinki bożonarodzeniowej.
- Udział w akcji „Góra grosza”.
- Przygotowanie kartek wielkanocnych dla mieszkańców DPS w Parkoszu.
- Wizyta w Domu Pomocy Społecznej w Parkoszu i przekazanie baranków wielkanocnych.
- Organizacja Spotkania Świątecznego dla osób samotnych, chorych, seniorów.
- Coroczna zbiórka karmy dla zwierząt ze schroniska.
- Zorganizowanie poczty Walentynkowej oraz związanych z tym świętem zabaw.
- Zbieranie zakrętek dla dzieci w Rzeszowskim Hospicjum.
- Wizyta w Ośrodku Opiekuńczo-Rehabilitacyjnym w Jadownikach Mokrych z okazji dnia dziecka.
- Akcja charytatywna podczas 30-lecia beatyfikacji bł. Karoliny Kózkówny.
- Udział w akcji „Dobro na miarę złotówki”.
- Cykliczne wyjazdy krwiodawców.
- Wizyta w schronisku i pomoc przy czworonożnych przyjaciółach.
- Wizyta fryzjerek w DPS w Parkoszu.
- Warsztaty dla przedszkolaków z Publicznego Przedszkola w Pilźnie.
- Przeprowadzenie zbiórki pieniężnej podczas Światowego Dnia Walki z Głodem na rzecz Polskiej Akcji Humanitarnej.
- Lekcje w szkole podstawowej przeprowadzone przez wolontariuszy w ramach szerzenia idei Szkolnego Koła Caritas działającego przy naszej szkole.
- Wyjazd do Łagiewnik i Wał-Rudy dla osób samotnych i zainteresowanych postacią bł. Karoliny Kózkówny.
- Udział w Ogólnopolskiej Akcji „Pomóż i TY” – zbiórka pieniędzy dla niewidomych.



- Udział w projekcie „Od maluszka do staruszka” – integracja z dziećmi i ludźmi niepełnosprawnymi.

Jak widać, wiele było sytuacji, w których młodzi ludzie w charakterystycznych czerwonych koszulkach i niedających się z pomylić z innymi czapkach rozsiewali wokół promienie dobra, rozdawali uśmiech i wyciągali pomocną dłoń. Spora część z tych akcji ma charakter cykliczny i już na stałe wpisze się w kalendarz uroczystości i imprez szkolnych. Cały czas obmyślamy nowe pomysły pozwalające działać jeszcze skuteczniej. Możemy w tym liczyć zawsze na pomoc Pani Dyrektor, której – mogę chyba tak powiedzieć – Szkolne Koło Caritas jest oczkiem w głowie.

OPIEKUN SZKOLNEGO KOŁA CARITAS ANETA ZIAJA-DOJKA



CHCĘ POWIEDZIEĆ, ŻE



Nieoczekiwanie nadszedł pierwszy września i trzeba było przygotowywać się do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Każdy z nas, przechodząc przez próg nowej szkoły, odczuwa obawę przed nowymi wyzwaniami i przygodami. Uświadamiamy sobie, że spotkamy tam nowych kolegów, nauczycieli i nowe otoczenie. To czas, którego można nie lubić, ale czeka się na niego z niecierpliwością.

Często podczas wakacji zastanawiałam się, jak będą wyglądać pierwsze dni w szkole branżowej. Czułam lekką obawę przed nowym czasem, jaki miał nastąpić w moim życiu. Ja jestem taką osobą, która z jednej strony boi się nowych okoliczności, a z drugiej pragnie, aby one jak najszybciej nastąpiły. Nie przepadam za szkołą, ale w tym roku szczególnie nie mogłam się doczekać pierwszego dnia. Nie ukrywam, że byłam nieco zdenerwowana, ale też i podekscytowana. Z niecierpliwością czekałam na pierwszy dzwonek, który miał oznaczać poznanie nowej klasy i nowego



wychowawcy. Trochę obawiałam się, z kim będę chodzić do jednej klasy, ale koleżanki i koledzy okazali się bardzo mili i sympatyczni, a pani wychowawczyni od razu znalazła z nami wspólny język. Zajęcia integracyjne pozwoliły nam bliżej się poznać. Mam nadzieję, że najbliższe trzy lata okażą się bardzo owocne. W pierwszym tygodniu poznaliśmy nauczycieli i nowe przedmioty. Okazało się, że materiał jest łatwy, prosty i przyjemny i nie będzie wymagał jakiejś wielkiej nauki. Zaletą tej szkoły jest poziom nauczania, który z każdym rokiem sukcesywnie wzrasta. Przyszłam do szkoły branżowej, ponieważ chcę spełnić swoje marzenie i zostać fryzjerem. Mam nadzieję, że kiedyś otworzę swój własny zakład fryzjerski.

Myślę, że już zaaklimatyzowałam się w nowym otoczeniu. Cieszę się z tego, że mam tak fajną klasę i mam nadzieję, że w przyszłości nie będzie dużych problemów z dogadaniem się. Te trzy lata na pewno miną mi bardzo pracowicie i przyniosą dużo nowych doświadczeń.

Justyna Pociask

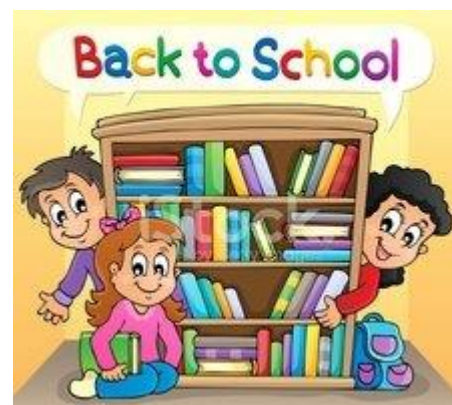


Cześć, jestem Kasia, chodzę do Rzemieślniczej Branżowej Szkoły I Stopnia w Pilźnie od 4 września. Chciałabym opowiedzieć, o moich wrażeniach związanych ze szkołą.

Na początku było trudno przyzwyczaić mi się do nowej klasy i nauczycieli. Ale po kilku dniach tutaj spędzonych uświadomiłam sobie, że była to dla mnie bardzo dobra decyzja, gdybym miała jeszcze raz wybrać szkołę ponadgimnazjalną, nie zmieniałabym zdania i przyszłabym tutaj.

Są w niej świetni nauczyciele, którzy pomagają rozwijać mi moje zainteresowania. Lekcje są ciekawe i interesujące, a na praktykach zawodowych poznaję tajniki mojego wymarzonego zawodu. Na pieszej wycieczce na górę Liwocz cała klasa bardzo się zintegrowała, bo wszyscy uwielbiamy wspinaczki.

Moi starsi koledzy dużo opowiadali mi o wycieczkach szkolnych i świetnej atmosferze tutaj panującej. Jestem zadowolona ze swojego wyboru. Nie zmieniałabym decyzji.



Katrzyna Surdel



Życie zdarza się, kiedy planujesz coś innego. To znaczy my planujemy wszystko, a przeznaczenie pogrywa z nami. Czasem znajdujemy siebie w miejscach, o których nie mamy pojęcia. Innym razem życie rzuca nas na sam dół, a następnie stawia na szczycie chmur. Dlatego musimy wierzyć w cuda. Nawet w najciemniejszy dzień, kiedy myślisz, że to koniec, musisz uwierzyć, że cud się pojawi. Mówię ci to, jako ktoś, kto rzeczywiście doświadczył cudu. Nazywam się Weronika i oto moja historia...



Jednak marzyła o czymś jeszcze, aby zaprzyjaźnić się z Magdą i jej szkolną paczką.

Za wszelką cenę chciała się wkupić w jej łaski.

Weronika miała wszystko: rewelacyjne oceny, uznanie nauczycieli oraz sukcesy w szkolnych przedsięwzięciach.



Magda! Masz dziś świetny plecak. Gdzie go kupiłaś?

To najnowszy model od Versace z limitowanej serii.

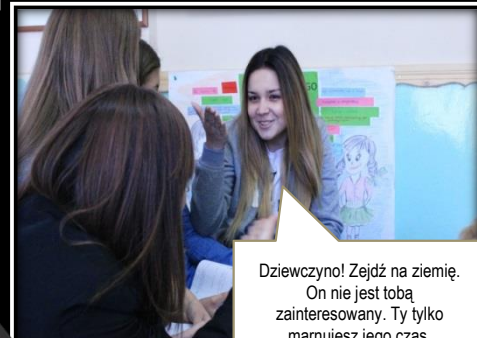
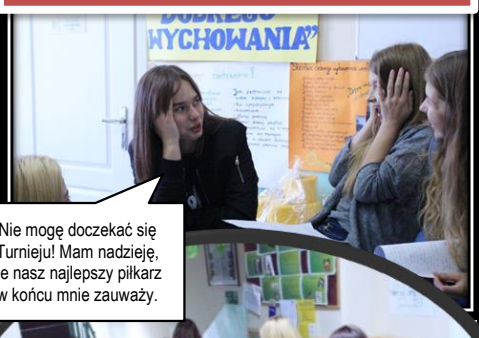


Nie mogę doczekać się Turnieju! Mam nadzieję, że nasz najlepszy piłkarz w końcu mnie zauważy.

Dziewczyno! Zejdź na ziemię. On nie jest tobą zainteresowany. Ty tylko marnujesz jego czas.

Magda tylko żartowała! Wiesz, że ona lubi się zgrywać ...

Weronika! Nie przejmuj się!



Monika! Wyciągnij moje markowe buty z szafki, a Weronika zanieś mi je na halę sportową.

Albo ma się styl, albo nie! Weronika to szara myszka! Musi się zmienić, jeśli chce, żeby ktokolwiek ją zauważył ...

Weronice udaje się zdobyć zaufanie całej paczki.

Ja codziennie rano uprawiam jogging, a wieczorem jeżdżę z mamą na jogę do luksusowej siłowni w Dębicy. Ty też powinnaś zadbać o kondycję fizyczną.

Czy coś ze mną jest nie tak?

Na ciuchach nie wolno oszczędzać! Odpowiedni styl to podstawa. Wiem coś o tym! Spójrzcie tylko na moje buty.

Jak w każdy piątek dziewczyny ćwiczą na siłowni.

I ty się jeszcze pytasz? Dziewczyno zejdź na ziemię.

Magda proszę pomóż mi, bo ja już sama nie wiem, co mam robić.

Happy Friendship Day

Już ja się tobą zajmę mała. Zobaczysz dzięki mnie zdobędziesz Dominika. Zaufaj mi musisz robić wszystko co powiem, a Dominik będzie twój.

Jaka ty jesteś dla mnie dobra. Myślisz, że on wreszcie zwróci na mnie uwagę?

Weronika zaprzyjaźnia się z Magdą i staje się częścią paczki.

Friends:
like sisters!





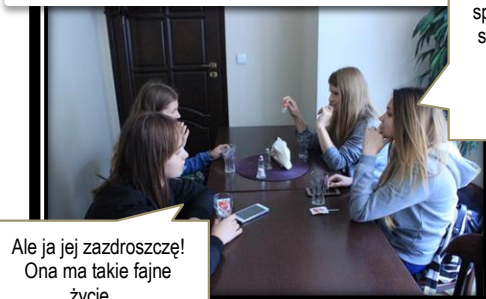
Dziewczyny żegnają się przed szkołą.



Widzimy się o 16 w Pappasie.



Muszę wam o czymś powiedzieć...
Razem z mamą wyjeżdżamy na święta na Malediwy.
Będzie cudownie.



Ale ja jej zazdrozczę!
Ona ma takie fajne życie...

I wtedy powiedziałam sprzedawczyni: „nie umiem się zdecydować. Niech mi pani zapakuje obie te bluzki!” Kobięcie kopara opadła...

Dziewczyny umawiają się na spotkanie po lekcjach w drogiej pizzerii, którą Magda uwielbia.

Godzinę później...



Muszę przestać! Prawdziwa przyjaciółka nie powinna być zazdrośna...

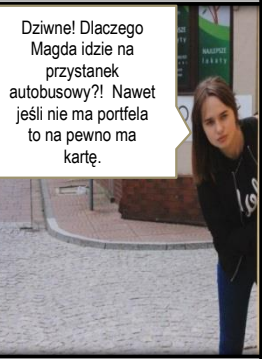
Świetnie mi się z wami gadało, ale muszę już lecieć. Ups... zapomniałam kasy.



Weronika płaci za Magdę w pizzerii i zapomina portfela.



Weronika zauważa brak portfela i wraca się po niego.



Dziwne! Dlaczego Magda idzie na przystanek autobusowy?! Nawet jeśli nie ma portfela to na pewno ma kartę.



Muszę się dowiedzieć o co tu chodzi!



Nieświadoma zaistniałej sytuacji Magda wsiada do autobusu.

Następnego dnia Weronika zauważa Magdę w sklepie i zaczyna ją śledzić.



Co ona robi? O nie! Ona chce ukraść ten szal?!

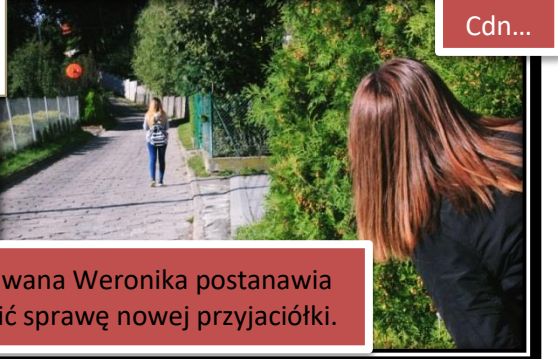


Coś pasowało?

Eee... Niestety, nic! Może znajdzie coś następnym razem...



Muszę się dowiedzieć, o co tu chodzi. Nic z tego nie rozumiem.



Cdn...

Zszokowana Weronika postanawia wyjaśnić sprawę nowej przyjaciółki.